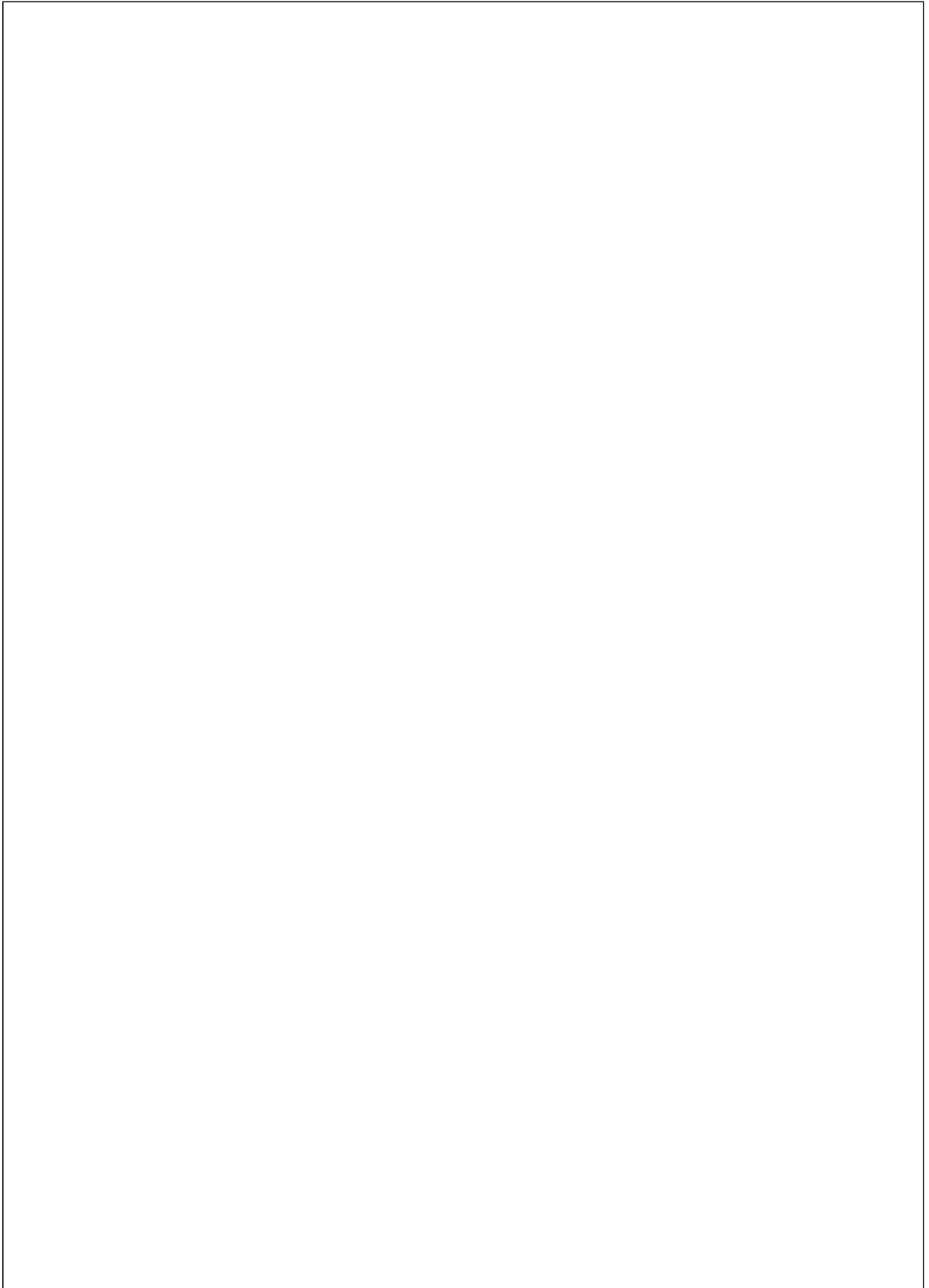


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/208917,Sebastian-Ligarski-Za-piec-kilo-chleba-Z-dziejow-odbudowy-szkolnictwa-w-Polsce-t.html>
26.02.2026, 20:02



Sebastian Ligarski: Za pięć kilo chleba. Z dziejów odbudowy szkolnictwa w Polsce tzw. ludowej

Po zakończeniu drugiej wojny światowej rozpoczęła się w Polsce rekonstrukcja szkolnictwa według przedwojennych wzorców. Była ona niezwykle skomplikowana ze względu na sytuację kraju wyniszczonego wojną oraz zmianą granic państwowych.

05.11.2024

[Edukacja Polska Rzeczpospolita Ludowa \(PRL\)](#)

Na „ziemiach odzyskanych” wszystko budować trzeba było od podstaw. Do tego dochodziło zniszczenie substancji urbanistycznej, co uniemożliwiało skuteczną akcję powoływania nowych szkół. Źródła archiwalne oraz wspomnienia i opracowania pełne były opisów trudności, z jakimi borykano się w pierwszych dniach po zakończeniu działań wojennych. Oprócz wspomnianych wyżej problemów logistycznych, najpoważniejszym był brak wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.

Znalazła się tam część nauczycieli, którzy zostali przesiedleni z byłych Kresów Wschodnich, oraz repatriantów lub reemigrantów z zachodu Europy czy innych części świata. Była to jednak grupa niewielka i bardzo różnorodna. Od nauczycieli przedszkolnych po profesorów wyższych uczelni, nierzadko o renomie światowej (prof. Ludwik Hirszfeld, prof. Hugo Steinhaus, prof. Władysław Czapliński). Ci ostatni kładli podwaliny pod uruchomienie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz wywierali widoczne piętno na wizerunku miasta i jego mieszkańcach. O tym swoistym połączeniu przeszłości kresowej z wrocławską teraźniejszością świadczyło takie ogłoszenie z 1948 r.:

„Abiturientki Gimnazjum SS Urszulanek – Stanisławów 1938 – Zjazd 10-lecia matury – 25 lipiec Nankiera 16. Koszt 300 zł”.

Pedagogów zachęcić do podróży w nieznane miały oferowane im udogodnienia, niedostępne dla innych grup ludności. Przykładowo do takich należało prawo do dodatkowego pokoju. Zarząd Miejski we Wrocławiu był ponaglany do wywiązywania się z obietnic względem nauczycieli i remontu odpowiednich lokali dla nich. Związek Nauczycielstwa Polskiego starał się poprawić ich byt, walcząc o dodatkowe mieszkania oraz ich wyposażenie. Nierzadko nauczyciel otrzymywał pokój nad klasą, w której nauczał. Nauczyciele, gdy otrzymali lokum, zmagali się ze wszystkimi niedogodnościami, jakie były udziałem pozostałych mieszkańców: strachem, głodem, zimnem, poczuciem tymczasowości i osamotnienia.

Pedagodzy z ogłoszenia

Kontakt z nauczycielami nawiązywano często poprzez prasę. Korzystano z kolumn ogłoszeń drobnych, gdzie za niewielką, kilkuzłotową opłatą można było poszukać chętnych do przyjazdu na nowo zasiedlane tereny:

„Państwowe Gimnazjum poszukuje: nauczycieli polskiego, angielskiego, historii, geografii

i biologii, matematyki, fizyki z chemią, nauczycielki gimnastyki dziewcząt [!] łącznie z jednym z powyższych przedmiotów. Oprócz poborów państwowych Komitet Rodzicielski daje bezpłatnie mieszkanie, opał, światło elektryczne, dodatek miesięczny 4000 zł”.

Gimnazjum Kupieckie z Dąbrowy Górniczej poszukiwało nauczycieli:

„komercjalisty, towaroznawstwa, geografii, historyka, gimnastyczkę, języka angielskiego poszukuje Gimnazjum Kupieckie Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 2-5. Płace według norm państwowych plus 5- procent, nadto godziny nadliczbowe”.

Mimo takich zachęt nie ustawały skargi nauczycieli na niskie pobory. O swojej dramatycznej sytuacji pisał jeden z nauczycieli:

„W sowietach uczyłem 2 godziny dziennie, teraz 4. Otrzymywałem 206 rubli teraz 2000 zł. Za miesięczną pensję w sowietach mogłem kupić 10 kg chleba teraz 5 kg”.

Płace nauczycieli były w rzeczywistości dużo niższe niż te podawane w ogłoszeniach. Rzeczywiście niskie. Pedagodzy zarabiali po 600-700 zł. miesięcznie w 1945 r. Pomimo ich stopniowego wzrostu, nie osiągnęły one zadawalającego poziomu. Sytuację ratowały dodatki: wojenny, zachodni (50%), rodzinny i samorządowy (15%). Antoni Smołański wspominał, że nauczyciele we Wrocławiu wskazywali na dopłaty w wysokości ponad 100%, a zatem praktycznie uczyli oni w szkołach prywatnych, a nie państwowych. Pobory te jednak nie wystarczały nawet na minimum egzystencji. Dopłaty do pensji nauczycieli nie budziły wielkich emocji wśród rodziców, nawykłych do tej formy dofinansowania kadry pedagogicznej. Zniesiono je formalnie 22 grudnia 1948 r., choć przez kilka następnych lat szkoły i tak nie były w stanie funkcjonować bez pomocy rodziców. Krytykowano natomiast inne opłaty, czując wsparcie prasy, która wskazywała, że uderzają

„one w godność nauczyciela, powodują rozgoryczenie u rodziców, którym manifest PKWN gwarantuje bezpłatne nauczanie”.

Wskazywano, że

„kwestia opłat szkolnych powoduje rozgoryczenie wśród warstw pracujących. Wysokość opłat w szkołach średnich wynosi przeciętnie 500 zł, w powszechnych 200 zł, co jest znacznym obciążeniem budżetu i robotnika i urzędnika. Opłaty te uchwalają, co prawda Rady Rodzicielskie jednakże zazwyczaj głos zabiera i je uchwała grupka ludzi dla których 200 zł ma niewielkie znaczenie. Zakłady pracy nie zwracają opłat szkolnych”.

Przy pomocy ogłoszeń można śledzić proces powstawania nie tylko szkolnictwa podstawowego i średniego, ale także zawodowego. Informowano o otwarciu gimnazjów i liceów handlowych, budowlanych, komunikacyjnych, przemysłu odzieżowego czy rzemiosła artystycznego. Informowano o rozpoczęciu zapisów do szkół prywatnych lub prowadzonych przez Kościół. Podawano do wiadomości fakt istnienia szkół przy zakładach pracy, np.

„OŚRODEK Szkolenia Zawodowego-Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, ul. Poznańska 18-24 poszukuje od zaraz dla Liceum wykładowców z pełnymi kwalifikacjami do elektrotechniki, mechaniki technicznej, technologii, wytrzymałości materiałów, części maszyn, rysunków technicznych oraz silników spalinowych. Wynagrodzenie dobre. - Dyrekcja”.

O ofercie zawodowej zawiadamiał Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych sierpniu 1946 r. Warto przytoczyć te trzy anonse, niosące ze sobą dużą ilość informacji o procesie rekrutacji, ilości tworzonych klas oraz wymaganiach stawianych przed młodymi adeptami. Tym bardziej, że dotyczą one trzech typów szkół w różnych częściach Polski, a anonse opublikowano we wrocławskim *Pionierze*:

„CENTRALNY Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych zawiadamia, że we wrześniu rb. [1946 r.] zostaną otwarte Państwowe Liceum Ceramiczne i Szklarskie Warszawa ul. Hoża 88, Liceum Ceramiczne kształci techników ceramików dla przemysłu ceglarskiego, kaflarskiego, kamionkowego, wyrobów ogniotrwałych i ceramiki szlachetnej. Liceum Szklarskie kształci techników dla przemysłu szklarskiego. Od kandydatów wymagana jest mała matura lub świadectwo równorzędne. Kandydaci nie posiadający małej matury mogą być przyjęci na okres przygotowawczy. Bursę mają uczniowie zapewnioną bezpłatnie. Przewidziane są stypendia”.

Ostatnia inserata dotyczyła Dolnego Śląska:

„CENTRALNY Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych zawiadamia, że 3-letnia szkoła w Puszczykowie [Polanica Zdrój] koło Kłodzka na Dolnym Śląsku zostanie otwarta we wrześniu br. Do szkoły przyjmowani są kandydaci po ukończeniu Szkoły powszechnej lub z wykształceniem równorzędnym. Przewidziane są działy: szlifierski, malarski, grawerski. Uczniom zapewnia się bursę i utrzymanie bezpłatne. Zgłoszenia osobiście lub pisemnie należy kierować do Zjednoczenia Hut Szkła na Dolnym Śląsku, Jelenia Góra Al. 3-go maja 25 albo do Dyrekcji Szkoły w Puszczykowie...”.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Edukacja, Polska Ludowa

Artykuł